

Homofobia, islamofobia i polityczna poprawność

Publikujemy fragmenty artykułu z austriackiego dziennika „Der Standard”. Tłumaczenie nadesłał czytelnik Euroislam, który również opatrzył tekst własnym komentarzem.

* * *

Anna Strümpel

Nauczycielka wprawiała uczniów w zakłopotanie homofobicznymi wypowiedziami, jednak nikt nie chce publicznie o tym mówić, z obawy, że na podstawie jej wypowiedzi ludzie będą oceniać całą religię.

Homoseksualiści powinni być paleni. Morze Czarne jest piekłem, w którym leżą tysiącami. Brzmi to jak mrozące krew w żyłach średniowieczne opowieści, ale są to poglądy nauczycielki islamu, która od tego roku uczy w austriackiej szkole. Gdy się o tym dowiedziałam, skonfrontowałam nauczycielkę z jej wypowiedziami: w żadnym razie im nie zaprzecza, nie chce być jednak cytowana.



Uczniowie przysmykają na to oko, ignorują pogardliwe wobec ludzi wypowiedzi, żeby skoncentrować się na pozostałych, rozsądnych treściach. Inni chcieli się wypisać z lekcji religii, na co dyrektor szkoły pozwoliła tylko w ciągu dwóch tygodni po rozpoczęciu roku szkolnego.

Obecnie nauczycielka uczy dwie klasy, ale tylko jedna uczennica zgłosiła ten incydent dyrektorze, która jednak nie wyciągnęła z tego żadnych konsekwencji. Większość uczniów milczy, ponieważ łączy źle pojęty respekt ze strachem, że ich religia, która i tak już regularnie jest wystawiona na oskarżenia, dalej będzie obrzucana błotem.

W Austrii jest 430 szkolnych nauczycieli islamu i jestem pewna, że ta nauczycielka jest pojedynczym przypadkiem. Ale co robić w takiej sytuacji? W kręgu Islamskiej Wspólnoty Wyznaniowej w Austrii (IGiÖ) nauczycielka jest znana ze swoich fundamentalistycznych poglądów, jednak IGiÖ zamierza wyrazić opinię na ten temat dopiero po rozmowie z nauczycielką. Prawdopodobnie, jak to jest przedstawiane ze strony IGiÖ, podczas wieloletniego pobytu w okolicach Mekki, miasta urodzenia proroka Mahometa, straciła poczucie, co można powiedzieć w zachodnim społeczeństwie.

Podczas rozmów widzę, że krytyka religii, zwłaszcza islamu, ciągle jeszcze jest tabu. Wielu moich rozmówców wycofuje swoje wypowiedzi ze strachu przed utratą twarzy. Wiele razy proszono mnie, żebym nie pisała tego artykułu, ponieważ obrzucanie islamu błotem i wywoływanie nagonki nie jest zadaniem dla prasy. Wiem, że w Austrii panuje islamofobia i nie jest ona słuszna. Czy jednak powinnam powstrzymać się od opisywania niewłaściwego stanu rzeczy?

Tylko jeden z moich rozmówców nie wycofuje się ze swojej wypowiedzi: Niko Alm, przewodniczący Die Konfessionsfreien (związek organizacji laickich w Austrii). Większość ludzi zna go przede wszystkim z powodu zdjęcia w prawie jazdy, na którym w ramach protestu przeciwko szczególnemu traktowaniu grup wyznaniowych używa durszlaka jako nakrycia głowy. Alm nie widzi innej możliwości, niż odsunięcie nauczycielki od zajęć i rozważenie oskarżenia jej o podżeganie. W Austrii dochodzi ciągle do podobnych przypadków, ponieważ brakuje państwowej instancji kontrolującej wybór nauczycieli religii. O homofobicznych wypowiedziach nauczycielki Alm mówi: *To przesady i*

bzdura.

Tłumaczenie MD

Źródło:

<http://derstandard.at/1350261301806/Menschenverachtende-Aussagen-im-Religionsunterricht>

Komentarz

Przeczytałem artykuł pokazujący jak polityczna poprawność wpływa na na myślenie ludzi.

Nauczycielka islamu powiedziała na lekcji, że homoseksualistów należy palić. Autorka artykułu opisującego ten incydent zakłada, że uczniowie nie chcą o tym mówić ze strachu przed „obrzucaniem islamu błotem”. Sęk w tym, że Mahomet, najwyższy autorytet i idealny wzór do naśladowania, sam nakazał zabijać homoseksualistów, więc o jakim obrzucaniu błotem może być tu mowa? Autorka z góry odrzuca inne możliwości: część uczniów uznaje nakazy proroka, część uczniów, która nie uznaje nakazów proroka boi się uogólniania, część uczniów nie chce krytyki islamu.

Istnieje krytyka islamu i islamofobia, krytyka islamu jest konstruktywna, islamofobia to bezpodstawne uprzedzenia, ale poprawność polityczna nie rozróżnia tych dwóch pojęć i wszystko razem traktuje jako islamofobię. Jeżeli ktoś o religii, której najwyższy autorytet i idealny wzór człowieka do naśladowania nakazał zabijać homoseksualistów, powie, że jest homofobiczna, będzie to „obrzucanie błotem”.

Należy w tym kontekście wspomnieć o masowych prześladowaniach homoseksualistów w krajach islamskich, gdzie prawo przewiduje karę śmierci, więzienia lub chłosty dla gejów. Gdzie homoseksualiści są porywani, bici i zabijani przez bandy islamistów.

Nie tylko krytyka islamu jest tabu, ale nawet krytyka poszczególnych muzułmanów wkracza w tę sferę – autorka tłumaczy się dlaczego opisała wypowiedź nauczycielki islamu i odcina od islamofobii, jak gdyby nie było oczywistą rzeczą, że taka wypowiedź jest skandalem, który powinien zainteresować media.

Kolejnym przykładem wpływu poprawności politycznej na myślenie jest pewność autorki artykułu, że wypowiedź nauczycielki była pojedynczym przypadkiem. Skąd taka pewność? Skoro islam mówi, żeby zabijać homoseksualistów, a uczniowie boją się wypowiadać, nie zakładalbym, że jest to pojedynczy przypadek.

MD